



Najłatwiej rzuca się pomysłami. Dużo trudniej ubrać to w projekt. Jeszcze trudniej ten projekt wygrać, czyli dostać pieniądze na jego realizację. A żeby projekt wygrać, w opisie realizacji pomysłu musi być punkt - jak to będzie się później "kręcić".

W poniedziałek o godz. 19 w Ocyplu zaczęło się spotkanie założycielskie Stowarzyszenia Rozwoju Wsi „Ocyplak”. Dostałem na nie zaproszenie od pani sołtys Maryli Gredeń, z czego byłem dumny. Przyszło bez mała dwadzieścia osób. Liderowała Izabela Stawicka – członek zarządu Lokalnej Grupy Działania „Chata Kociewia”, działającej według programu Leader+ (obecnie sołectwa mogą otrzymywać środki na program Odnowy Wsi przez to stowarzyszenie)... Ale dość tej trudnej nowomowy. Do rzeczy.

Zebrani poczynili pierwsze kroki, by założyć stowarzyszenie. W luźnej rozmowie wyszło, że są zaniepokojeni tym, że Ocyplak się nie rozwija, a właściwie to w stosunku do tego z lat 70. i 80. się zwija. Do tego nie widać, żeby władze gminy się nim interesowały. A powinny się interesować i to nawet bardzo - wszak to nie tradycyjna wioska, a stolica turystyczna Kociewia, właściwie kurorcik. I płaci sporo podatków. W związku z powyższym stowarzyszenie będzie pracować nad tym, żeby Ocyplak nie był pomijany w planach gminy. Przede wszystkim jednak „Ocyplak” ma doprowadzić do tego, żeby miejscowość się rozwijała dzięki inicjatywie jego mieszkańców. Do tego dzisiaj są jednak potrzebne dobre pomysły, które Izabela Stawicka pomoże ubrać w fachowo napisane projekty.



Mającym jeszcze pamiątkowe zdjęcie Stowarzyszenia Rozwoju wsi „Ocyplak”. Fot. Tadeusz